

Оссолінські колекції.

CD – диск виконано в рамках угоди укладеної з квітня 2004 р. між Львівською науковою бібліотекою НАН України у Львові і Національним Закладом ім. Оссолінських у Вроцлаві.

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 73.
Archiwum Ostapa Ortwina

20. Archiwum Ostapa Ortwina. Materiały do pracy literackiej dot. Wacława Berenta (50).

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська бібліотека АН УРСР
Відділ рукописів
№ Опт. 20/11

2

Ортин Осип
(Osturin Ostar).

Листає рідна до мн. - кристичної
праці про творчість Тарасівна.

12. р.
15. м.

50. ари.
м. пош.

Perent.

72

Bozard

2

poręczy powiesiowej, do proporcji, w jakie się
układa całość, wrywkich jej składowych
pięściół tak we wzajemnym ich stosunku
do siebie jak i w stosunku do zorganizowanej
z nich całości. Są to zaś sprawy, bynajmniej nie,
jakby się na porór mogło wydawać, natury czysto
technicznej, wybarwie kwety i reingrudyjnego pra-
cowania, uporządkowania dalego, mgmatronnego
i przypobronnego materiału i t. p. Są to
sprawy dla określenia typu umyślowości autora,
dla ustalania ~~je~~ wadliwych mu punktów wide-
wia, dla wyświetlenia ~~je~~ stanowiska, jakie zaj-
muje wobec normatywnych pól ludzkiej działalności
i wobec zagadnień ~~je~~ jednostkowego i zbiorowego
życia warte i rozstrzygnięte. Pora tejmu porokuis
i rekomo estetycznym i tylko problemami. Myje
się zagadnienie głebne wiadkiwej opisy i inkowej
autora, tej strefy osiedlenia, w której odbył on
sobie prawo słowierczy i w której jest radno-
wiony, z której spogląda na życie i okolice, skąd
~~je~~ rozporządza i miery i naczenie, wagi i sens
porokredyluyk jego wypadków i objawów, skąd wy-
wiega na dupem po redlyr artystyczny dla swego-
wiecia i dokąd z nią wraca z tarczą czy na
tarczy. Pora te na porór i wylęwnie czysto

3.

estetyczne zagadnienia sięgając śledziemy wzdłuż drogi wiodącej do centralnego punktu organiczności duchowej autora na którym stojąc zapuszczając korzenie w głąb i trwałą raktada sobie poruszając, do punktu węgielnego, z którego buduje sobie odrębny świat swej sztuki i z którego wysnuwa tła swej ideologii, swych osądów, pochwał, próżnych świadzeń, zaprzeczeń i pytań. Ten to właśnie punkt stanowi o życiowej i społecznej sprawności autora, rozstrzyga o jego sympatiach i antypatiach o wymiarach jego perspektywy i tonacjach jego światopoglądu.

O Bereucie zatoryliśmy na wstępie, że styl jego jest w ogólności perspektyw i światopoglądu porównany. Co to znaczy? W nauce o sztuce o poszczególnych jej gatunkach nie istnieją jak dotąd pod względem zakresu i treści ^{ani} pojęcia ściśle rozgraniczone z ani terminologia ustalona. Z konieczności zatem idąc jesteśmy na to, że w teorii i w rozprawie przed jedną dziedziną sztuki (ze względu na słowa wstępnie) musimy się obradować podług wac terminami poczerpniętymi ze słownictwa stosowanego bezpośrednio w dziedzinie badań miedzi jej gatunków. Mówiąc o perspektywie i światopoglądzie w powieści nie możemy zatem

4.

poprzedzi na samem obrarowem tylko okres
lecia, mamy bowiem obowiazek tresi tego okresu
na dokladnie i szczegolowo wyjasnic.

Otoz chodzi ~~tu~~ o to, ze w "Okrimnie" podobnie
krety jak poprzednio jz w "Próchnie" autor wysyt.
nie skladowe pierwiastki swego tworzywa rozmieszcza
na jednej dwuwymiarowej niczako tylko placzyninie
ktorej zbywa na glab, tle i srodowisku, a wszystkie
postacie rzeczy i zdarzenia grupuje jako rownowar-
osciowe i rownowazne na jednym, rowne jak naj-
blizszym placie. Sama jednosc czasu i miejsca
(obraz tu co prawda dosyć sztucznie i arcykun-
stownie restrojona, bez logicznego i organicznego
wysmi^{wania} jej faktów z natury momentu jak
w "Weselu" Wyspianskiego), sam wzglad, ze osnovę
powiesci sa hormony i giesty (pamietać, ze giesty
nie wiadania !!) podbuchane i podpatrzone
w ciągu jednej nocy na przyjęciu balowem u ba-
ronostwa Niemandów, wzglad ten nie wyjasnia
juzere dostatecznie owej wyprzedzrenosci
w powiesci, czyniacej ja ciasną i duszną.

Można bowiem artystycznie restrelic' i re-
rodnowac w jednym momencie czasu scisle
umiejscowiac je w jednym punkcie pre-
cisja się, caze mnóstwo promieni, idących
z dali i w dal skierowanych. Można w skraj.

literackim surrogatem, nad miarę w ~~tem~~ meto-
dnie Berenta stosowanym. Nie wystarczy zapew-
nie nie słowne stuchy czy nadziei, na mało wiedzieć
o przyszłości i jej prorożactwi. Ona powinna być
żywa i obecna ^(w dziele) skoro o niej mowa. Nic tu ~~nie~~ zaś
jej nie zapowiada, jakkolwiek kreść, miałaby
być: nic o niej nie wiadomy, lubo się wzdry plon
i niaw. "Orimius" chce być juwilerem Dramatu,
znanego spoborności skrajnej: z późniejszych wy-
padków racjonalistycznych z garet, opowiadani z innych
Rozdział. Przepowiedni przyszłości, ~~przyszłości~~ ^{leżąc, myśleć} ~~przyszłości~~ ^{mo-}
mentu w niej ujętym a momentem jej napisania.
jest to przejrzała przepowiednia a posteriori.
Nie przypoi wielu prutki przepowiada faktor,
które już naszy, zakładai u prydelu na wieche,
o nich z cudzych kródel racierpnie i do niej
nawierzywai. Wolno mu z własnych jej jeu prer-
pać zasobów i pora granice swego materyalu
wykrocać nie moie. W materyale "Orimius"
przyszłości jest nieobecna, ciągłości "imiazni"
nie perwana; spreparowanij gruntownie moment
wykrojony i więzty pod klask, wypompowawny
zeń poprosi powietrze. Wszystko tu wisi w puszce,
przed sobą i za sobą nie majec niczego. Thatego,
rya czasu przylatu temu obca, kategoria prze-
streni niernaua.

8.

Figury, skrecone i uwiazane w ramach jak
w kleszcze, niezdolne wyrwac sie z plotny, w swo-
bodna preitreni ani postapic krokiem naprzod
przed siebie. Proces zycia Berent przemienia na
szereg rownorzednych gestow, autonomicznych, bez-
nastepnych, niczemu nie podporzadkowanych, o-
nic nie zakracajacych. Ruch, dynamiczny i konsekwentnie
eliminuje z powiesci unieruchamiajac wrytke
w martwość statyki. Wrytke, czego sie strusi,
~~nie~~ wretwieje mu pod rękę, jak Midasowi prze-
istaczajac sie w martwe, wyprzedzace kłoto. W mar-
twość naturę przemienia Berent duszę zycia i ży-
cie duszy. Jest to autor nastoju, skamieniałości.
Jezeli o Wypiairskim da sie powiedziec, ze na jego
skamienieniu kamienie tknelby zyciem przywajac, ze
postacie swe rozkuwal z kamieniami, ^{ych} pet nieru-
chomej bryty, Berent stoi na wstep przeciwnym
wiegunie. Zlywe twory wrastaja u niego w kamieni-
jakow miodzieniec z mickiewiczowskich dzieł.
Dow. Na usprawiedliwienie jego mowialby przy-
toczyc, ze sowa pisarska, metody nagina, on stowos-
nie poswiata ktory sobie za przedmiot swej
sztuki obraca. W analizie twórczości Berent
to jednak slika na rzecz okreslac, co jest u pisarza

9

pierwotnym, co zaś wtórnym. Przechylićby się raczej
należało do zdania, że metoda Karłowicza jak i przed-
miot sztuki wyrażają wspólnie z tego samego
podłoża ~~organizacji~~ ^{organizacji} twórczej i o jakimś pierw-
kwestwie mowy być nie może. Bez perspektywy
wierna metoda pisarska jest u Berenta nie
ad hoc świadomie i celowo dobranym stylem, ale
samorzutnym, swobodnym przejawem unifikacji
wymiarajacym z całej jego podłym poglądem
Klasykiem typowej indywidualności, z właści-
wego mu patrzenia i widzenia świata rzeczy i
ludzi, które w wyjątku jego twórczości na wskroś
jest praktyką.

Budowa "Primiwy" jest budową, abstrakcją i scie-
żką do zasady tylko do planu frontowej,
za którą nie kryje się żadna głębia, żadne wnętrze,
żadna bryła. Bywa jej nie tylko na perspektywy
wicznej głębi czasu, przestrzeni, wypadków, dia-
lan, co ściślej, nie kryje się w niej również żad-
nej t. zw. głębi psychologicznej. Głębokość psycholo-
giczna jest orzekaniem również jak wielomiar-
nym i presto nadrywanym. Tutaj chodzi nam
nie o pospolicie tak nazywaną głębołość, su-
ornaczając pewne specyficzne komplikacje
uczuciowe, pewne myślowe rygielacje

wybuchy wyobraźni, pod tym brzochem ujętym
 "Orimica" czyli nierawność parci' wrytki
 niedorównom głębiny duchowej — chodzi mi
 znów o nic innego, jak oświeca metody umno-
 wania i przedstawiania życia. Otóż z punktu
 widzenia metody niema głębszej lub węższej
 głębokości duszy i wrytki dusze są jednako
 głębokie. Metoda to właśnie sprawa, że
 dusze, pospolicie za płytkie uchodząc, mogą
 pierwotnie surowe, proste i naiwne odświeżają
 czy Noję, pod powierzchnią swą tajni, swą głębokość
 podnosić czy odwrócić dusze t. zw. głębokie, rafi-
 nowane, sensytywne i zarwie skatkiem metodą
 płycej, niejako, zbiegają się w samą powierzchnię
 całą swą głębokość utracając. U Berenta ma się
 do czynienia z tym drugim aspektem. Metoda je-
 saraka pogłębia przedstawia dusze in actu, in sta-
 tu nascendi, w stanie primum w pewnym przekroju
 na pewnym poziomie. Z natury rzeczy daje również
 jej transsubstancyjny tylko sposób, jej transpor-
 ty, na powierzchnię setki słowa, z pod której
 wyłobkają się owe podziemne dymy, wystrzelowa-
 ją raz po raz pręki płomienia i wybuchy lawy.
 Ale są to zawsze tylko sygnały rewersyjne,

jedynie
 + krytyczne ~~to~~ znaki sił, ~~muszące~~ kreść ~~całość~~
 wprost niepokonytą, widomie ujawnia ^{całość}
 żyły Kruczo, z których krytycznik jak rrguruy
 jeblog rekonstruuje z własnych zasobów przepisu
 i odgadywa na podstawie iriej; układ rabytych
 przed nim i jnachej niedostępnych ma forma-
 cyj i pokładów.

~~Wskazywanie na własne krytyki~~
 Ono właśnie wysnuwa wnioski, restauie
 porównywa, odkrywa podobieństwa i różnice,
 czyni negoleidnia, ustala abstrakcyjny
 moral powieści. Jęgot rrecu intuicywnemu
 współzyciem odzwierci w sobie z własnych
 prerieji i dorowan' obraz żywej głębi postaci
 powieściowych. Bezpośrednio głębi ta nigdy nie
 może mu być prer. autora wrorepciona. dzie-
 duna Veremienności, samego jakicem ono jest,
 irgnieniu i dlysku duszy, lery pora sfer,
 moirności sztuki, pod którą rozwiiera się
 otchłani milcrenia niewymowna. Sztuka może
 się tylko postugiwać swym alfabetem, jak pimen
 Klicnowym, z którego da się odkrywać war żyvia
 i rrobrwisko duchów. Dobrze już, jeśli gure wymowy
 nadmiernej nie rampuje prepaści milcrenia, które
 jest wrochobecne i z Karsiego wypriera Ksta.

Ale wydawanie wyroków, szacowanie dusz, ka-
 tegoryzowanie postaci ~~o powieści~~ figur powieściowych,
 cała owa robota nieartystyczna, o nieoborach,
 zmysłu życia i braku ~~roz~~rozumienia dla jedy-
 nosi jego momentów przebiega, należy do kry-
 teluśka, nie umiejącego korzystać z lektury. Z na-
 wylu ~~potrzeby~~ potrzebą nabożnej umysłu schematyzuje
 on ~~to~~ ^{potrzebie powieści} formaty ~~z~~brwane, w definicje, wyrabia
 w sobie ~~z~~ pojęcia o ich "charaktere", o ich trybie
 życia pora terenem powieści jakby miał do czynie-
 nia z rzeczywistymi osobnikami, ~~która~~ pora
 tą fikcją ~~istniejącymi~~ ~~z~~ praktykuje jako
 przedstawiciele, ogólnie typy, mierzą stopień
 ich moralności ~~z~~ ^{lub} wartości biologicznej czy spo-
 łecznej, oznaczają położenie ich na duchowej
 mapie kultury narodowej; ~~która~~ ich rolę,
 ich "representatywność". Stowca kryteluśka jest
 tym, który powieści mumiifikuje, który w ten
 sposób powleka ją martwą narewratr skorupa
 wznoszą niejako jej fronton ^{dla} potrzebności w-
 działnej i zrozumiałą fasadę. Na kryteluśka
 czyni to u nas pospolicie a zgola bezpotreb-
 nie z nieumiejętności własniwego zabrania
 się do rzeczy recurrent, sprawordawca.

Otoż w "Primiwie" abstrakcyjna ta robotę spełnia
 ma za kryterium; recurrenca poprzez sam
 autor za pośrednictwem swych postaci, odpowiednio
 przez siebie porównowadych. On tu klasyfikuje,
 systematyzuje i kwalifikuje. On układa ^{ustala} wyroki,
 Przedi schematy, zestawia Kategorie ^{ustala} moralne,
 etykiety, wyraża kontestacje i świadectwa przy
 należności Duchowej. Czyni zatem świadnie, co
 do niego mu należy: podejmuje się roboty niear-
 tystycznej. Wzruszy w "Primiwie" mówią, opo-
 wiadają o sobie lub innych oszajac. Wzruszy
 określają, definiują siebie lub inne figury i po-
 wiesi, lub kogorta; co cabbian & artystyczny
 (nie publicystyczny punkt) widzenia, miob-
 puzeralue, wyrażają oszaj o ludziach, warstwach po-
 kolewact, o całej społeczności, pora porwień, bytu-
 jęcej, o życiu i egzystencji całego narodu, lub
 ten naród i miuso że ten naród w porwień jest
 nieobecny. Osrecrenia zaś te napadają w "Pri-
 miwie" na prawo w słowo i prawdziwości wpro-
 wadzoną figur, bez dowodów bez zakazników, bez
 konkluzji narownych palędzi, słowem feruje
 się tu wyroki bez polepowania dowodowego & po-

mianem jawności procesu. Łatwością
 wobec wyrobionych ogólnieć osób powieści
 doprowadzona tu do skrajności. Jednym jest nikt
 nigdy się nie przeciwstawia. Prawdziwość jest nikt
 nie podejrzewa, nikt nie poraja w wątpliwość.
 Być może że autor sam na swoją refleksję starał
 się je sprawdzić, przeprowadzić możliwe ścisłe
 śledztwo. Być może! Ale autor nam nie przed-
 stawia, rekonstrukcji czynów i działań, widzenia
 życia nie podejmuje. Mnie i na wspaniałym jakiejś
 wiarygodne argumenty, może serce sładem i
 kruczkami i odkrytych sygnały, więcej z głębin
 życia. Ale przedstawienia, umiarkowania
 spraw tych pozostał niewyucym. Stworzył tylko
 samą skorupę, ową abstrakcyjną siłę podwójną,
 pod którą nieje prerarilowa proźnia, ~~...~~
~~...~~

To mam na myśli mówię o braku głębi,
 o braku perspektywy psychologicznej u Berenta.
 Jest w tej powieści Konwersacja, jest wykład
 i opowiadanie, istnie wywiady niemal - niemal
 zaś dialogu, monologu, ~~...~~ działania.

Z kolei możemy przystąpić do kwestji światłocienia. Odbi światłocienia może służyć do wydobycia, na płaszczyźnie trybowatostu kontastów, modelowania ciał lub też może być środkiem do pewnego stopnia kompozycyjnym. W pierworodnym znaczeniu uwzględniliśmy go już poprzednio przy omawianiu perspektywy i mo₂ glibyśmy tu o nim tylko potórzyli. Teraz chodzi raczej o przesłanie, co należy rozumieć przez światłocienia w powieści.

Przez odpowiednie rozmięcenie przedmiotów w świetle i w cieniu wysuwa się je na plan pierwszy lub dalszy kompozycji, podkreśla ich wagę i znaczenie. Jednych przedmiotów wysuwa się inne w głąb jako tło tylko, ~~które~~ kontury roztopiają się w mroku, traktując je szkicowo, pobieżnie lub uwzględniając nasileniem pełnego światła jako główny obraz kompozycji.

W budowie powieści czyni się to w ten sposób, że materiały sceny rozkłada się w pewnych punktach wyłobych, na które brzo się pełny snop światła. Inne momenty powieści służą tylko za przejściowe ujęcia, za przegrzewki, pauzy, przy których autor i czytelnik traktują się jak miś młodec, nie

przynięzując do nich zbyt dużej uwagi i zna-
 czenia, nie kładąc na nie ~~na~~ specjalnego na-
 cisku. W takimto podziale światobrania prze-
 bija się skala wartości duchowych autora, miara jego
 proporcji, hierarchia jego upodobań artystycznych
 i zainteresowań umysłowych. W "Orymnie" Perant
 nie starał się i widocznie nie dbał nawet o propor-
 cyonalne rozmieszczenie wrażeń i cieni. Wskazywał
 tam na jednej płaszczyźnie nagromadzone jedna-
 ko równie silnie i pełnie światłem odświeżone
 twory moralne, rzeczy warkoch i warkoch, postaci
 ogniskowych i podrzędnych, ludzie i rzeczy, uczucia
 i sprawy, ruchy i stroje, gęsty i pusty, wypaśki
 i spirody, grupy i grupki, jony i postawy, spary
 serc i przekonanania się flirtu, ekstatyczne
 umieszczenia i toasty, tańce i pornografia, wycięto
 to bajecznie i kunsztownie z nadkurajną finezyą
 na jednej linii, w jednym i tym samym od widać
 odwołaniu, z równym piętyżmem i pilnostrastwem
 jako równorzędne, równowartościowe i równo-
prawne przez autora po cyrelatorsku wy-
 pierzone i wymianowane a z równą dostojnością
 jednako ceremonialnym naukowcem przed-
 stawione.

mępli ku rzece i zwierciadłom, ku obys-
 potrom i dekoracyom, który w przytoczonej
 scenie (wasiem) wypominał Minie, jako pew-
 ną ~~okolicę~~ specyficzną Robiegnickawic!
 Tak też wszystkie elementy powieści
 Berenta układa się płasko na jednej płaszczyźnie
 jedne obok drugich, bez perspektywy, widnie; bez
 skrajności, kili-moro w ramy, wroty,
 gobelin, w którym bez wyjątku wszystkie figury,
 kartasty i rzezy ukrucia i spłaty, przygody
 i powroty, a więc za arabeski, za ornament,
 spełniający pewną rolę w kompozycji. I z po-
 wroty, a więc tych elementów autor układa
 jakby geometryczny haft na tkaninie. Celem zaś
 uwypatnienia pewnych idei przewodnich, pewnego
 wątku kompozycyjnego jest przywrócić znowu
 posługiwani się jedynym, jaki ma przy takiej
 metodzie porządek i ład symetrycznego gru-
 powania pewnych oporządzonych sobie równoległe
 rozstawionych sobie, postawienia pewnych obrotów,
 zwrotów, obrótów, pewnych form geometrycznych, pewnych
 za symbol obrótów kartastów. Takim ~~to~~ nadreklam-
 symbolizującym kartastem tego gobelinu, miby, miby,
 planeta, panującą nad wszystkimi jego

Konstellacjami i kombinacjami ~~je~~ taką formą
 nadającą, dominantą, jest dźwięk krukła murreyna
 u drzwi jednego z pokojów postawiona z krytą,
 dowym planem i szara na mosiężnej tacy, z grą
 masywnym i białym kłębkiem cerewi, z gładkim białym
 połyskliwym sześcianem wosku i krawędzią systemu war-
 gami. Dźwięki ma ta krukła za symbol, za doświadczenie
 zastój, nad całym światem. Dźwięki "górnego"
 a jest naprawdę również przynajmniej, dźwięki patro-
 nium sztuki Berenta uobowiemieniem tej metody
 dy i stylu, którego istotą jest właśnie zastój
 i martwota.

A teraz wolno nam, kto z nas tego jakkolwiek, uno-
 sić się zachwycić i wystawiać Kunst architektonic-
 ny Berenta z jakimi w arabeski wroscyste splata
 sprzeczliwie momenty swego gobelenu, przesuwają
 się od figury do figury, od grupy do grupy, od
 sali do sali, od sali do sali, przesuwają się ze
 swobodą zwierzęcą ~~tema, temat~~ z tematu
 na temat, wici w piórnym rytmach i tonacjach
 wygrzewają tensam motyw głośności, delikatności
 i wrodzucha. Możemy podziwiać, jak się nie prze-
 tyka nic, jak się za pasmem pasmo snuje,
 jak się to spobem układa w kolierze, w haft
 mozaikowy, pełen finery, wygrafinowania

Les ona te niekawic, puzemiona w orad z jura 2
 wierciada i lukum stowenia ceter, puzemionk teren
 badawym na strojni neglicie swej przyjanitki, na
 jej waraz jalky stowianu a mglaw. Fioletowu piatku
 w polozu, na te jej ramiona jak pniec, wieke, barwione
 pod napp wbow, a tytu polowiraku jak gody i swiazeg. Przy
 sy otz medale pod ledka materys swego stroju raryzacji
 potpiunych pitabto'u prawie pinda i na pachach raryzacji
 jak rzeba twarda i wypulka. Kapabrona ku gwie
 irysc leicure puzem jak a marmura, latym, a rozly.
 Wozym si po przedartimicome.

Ochodiba rybko u drugi Romie palonu niady meri
 cryn, by wiec w pod ryle w rerie, gdyby ten palenie
 th za miz postawo! it u swym odwrocie podpienym
 repomulata p trenie: pophrednio w pariu rorka
 do jay sic wprepyka i bignacy za me jak fala, teraz
 otz b marka solny sic elid, i bignacy w tym ogonek
 postakawo za jwog, spienis, podrywnym krolu
 z na pried podans ruz, postanis jakly wyburona
 i ciebra: uchodiba utawnie jak ta pawa yborona.

Oto e pelatem ogromnym, jakly wlezionej za soba
 galery, sunba we jruu kobrotu w pelbrytsi wiaty
 stroju, o wbow jak mied' caba od bnicu, sukni
 A bylantow na jry jak od rocy potykhliwa. Gestem
 ranciu w...
 miec
 pby...

wypięta, karta ten listy S, Dworskiej dnie wyedy
narbyt powite i soga jakby pyrne. Podniami rumna
jakby waleu, czy tei puchowen. Wa' w barokowe
arabeski obramona, zwracala ku ludzom swado
biała twarz i ziewany na niej umieth, aldy jawil sija
ramionab jak u automacie. Od nagej pierci, nasto wien
perfum mornych.

14
Zastanowid go udy jej abos. Zewere barokij nie przedu
wid, myslal e zastanawiajuz dla samego siebie apetyq;
I przybylo tych wboow dionie na te spiatrenia pokretno
dploty i wosie slychione. Chocia przy ogroneci bieli
stwarzy i marmurowym ciotric giera obrarionym
miedal po-brodacki niepokojna pokretnoci tyd
wboow, oraz jst barwa goscia robia, dobra plame
przyty i statat zwahora i prebrystej bieli i
kuchowyt reflektat, oraz drabyh zehawistach ei
pro pady. — Gestem drdujacej u palonie dray bolien
o oparte rucione, stala sobie podnoce z spietkowyt
faldstrem, Dworskiej jendre pobyskiliwyt od saku.
Ponylona ku spiewakowi, slygaba sig w sobie jak
iodzga konceduiba, prycie w tem przycieciu pychy i
chod w magiej gieri i przybaczyc miedal w przeciwy
strome obidnipte sukucianu diodra. Puchowe, boe opa
drjere z ramion umnosabo jz w bracie ramy wrobyd
niepokojnym skrotow wprawca przykyladnem gielobio sig
sukucanie i ramie wsparte na bolim
tam wyprata
arabeski
stobem,

Celem zaś wydatniejsza pewnych
idei w ~~zobowiązaniach~~ pewnego wstępu
kontrowersyjnego oryginalnie amura
podległymi się jedynym, jak m
metodzie pisarskiej porostaje ~~nie~~
symetrycznego grupowania pewnych
odpowiadających sobie, równoległych rozstronowanych
słów, postawianiem pewnych leitmotywów
reprezentacji ~~całkowitego~~ zwrotów, obrzędów
pewnych form językowych, pewnych za tym
wol branych ~~kontakto~~ ~~stwierdzeń~~ Te
klim, naciągłym, symbolizującym kontaktem tego
Gobelium, niby planety paucyjskiej nadzobu
Niciem konstellacyami kombinacyami
jest dwa kółka muryjska, u drugiego
z pozostałych postawione, z kryształowym iryzm
i zerem na morisowej tacy ~~zobowiązani~~
z granicą tymi ~~zobowiązani~~ i ~~zobowiązani~~
właściwością ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
odtępienia ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
za dołka ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
główny ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
metody ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
i martwota.

A teraz ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
z nas tego ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
wystawia ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
z jakim on ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
ponowienie ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
pewnych ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
grup, od ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
właściwość ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
język ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
ten sam ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~
właściwość ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~ ~~zobowiązani~~

nicie

16

Jak się snuje pasmo ra pasmem
jak się to karcem układa we piorunach
Robierre, w mordach, w paft, pęku finery,
wyrafinowania i subtelności.

Takim jest ten styl "Primiwy" styl
bez perspektywy i bez trójwymiarowości.

Jak to typ umyślowy porostaje w
takim badanie, stąd do życia i
rezygnacji się musi z mianowicie.
Konkretnie, wyrobić sobie taki, a nie
inny styl, młoty? Typ który wyjęty jest
za nadas i przynajmniej całościowo, nie
zyciem który celował w przyszłość z margo
i sprężynami życia, który wyrosł się
a bliżej nie drągnie zawiązywać na rali
lotów, a stał na uboku jako absolutny
świadek wid, obserwator... Wygłotto
jest dla niego przedmiotem dozwolone oba
jednym, jednego obywatela widzenia
i przedstawiania sztuki, który, Wygłotto
jest widownią, w jednolitym i stannie
od widza. Nie istnieje skala i hierarchia
wartości, wcale istniejących sprac
Strand leży tylko - trawanie jako
obiektem obywatela zobowiązania, jako
społeczności do pokazania trudności
artystycznej.

Wzmocnienie typ artysty, stali
wartości, przesłania, nie pociągają
do Alajprawy, koncepty, próżni, konceptualizmu.

umartwiający się
 ascetyzm estetyczny. Wnelki Kontakt
 z życiem porównany na starym rozkory wyra,
 zania „piszka”. Intenzywności życia i jego
 zank. Sztuka jako świat i owz lub jako jemiota
 Brak zainteresowania dla świata, jako sztuka
 dla diabolizmu ropamej - przesadna ligka „wiede
 nie” osobirany. Postawa estetyczna, brak udziału
 wykonawcy. Stopy zamierzenia w miejscu
talentu. de Rochefoucauld o miłości; nie
 znaliby jej, gdyż o niej nie słyneli, skądinąd.
 Cała energia zwrócona ku jednemu celowi i do,
 życia talentu, wywołania i sobie samostatności.
 Nie są artystami, ale stają się nimi na pew
 zimudnej, niemiłosiernej dysyplinie, zapachu i
 euryzmu. - Przygotowanie talentu.

W pamiętnikach braci Goncourtów czytamy:
 „Czemu mamy obaj takie pierwsze braki wewnętrzne,
 ciepła, fizycznego pod, może nie tyle względu na
 myśli lub wykonanie kicik; ile dla strachu spo
 beruż et kicik z meicyznanami, koliczami, upiżkami.
 Jaka obawy now domierni mbody kici lub flanki i bregy

117
22
Świat Berenti jest obiektem innego jego metodu
przewodnej.

Chcę dać przekonać stan umi i umysł
społeczności archi historycznej nie szuka go na
terenie dydaktyki, w punktach codziennej pracy
i walki o byt, nie stawia wiśka pierzyna się tu,
nie przedstawia prosem życia — szuka je na tym
terenie, który zawsze z natury, który był sceną
główną, por i Konwercyj, na polu Wolności.
Oryginalną sferę życia towarzyskiego, jego formę
i metody w przedstawianiu do pierwszej powagi,
odpowiedzialnej i powagi, jej całość, skutki
i następstwa, sfery życia, mamy dźwięk, wrazenie
pewnej gminy, opaleni, Verwolda i rasy.
Tutaj więc nie ma, nie jest tylko przyglądanie
się jednym drugim, wrażenie jak w wierszach
papier, wyprzedzi, wyniszczy i Konwercyje. Tutaj
to jest arena sztuki, nowego pomalowania
życia Verwolda i Verwolda, nowego. Niebranie
towarzyskie jest dziełem sztuki, jest tylko
odróżnieniem ~~o~~ wrażeń ludzkich, jak jako
niekiedy osiety, transparent jest praktyczny,
niekiedy romantycznych, spraw w gębie w obrębie
nieruchomości. Stąd pochodzi, że artyści tego
tytułu umysłowego, co Berent, w szczególności
wrażliwi na atmosferę życia towarzyskiego,
dużym, nie byłoby, stałoby się.
Właściwa sfera por, gęsta i Konwercyj, po
wstawia zawsze w sobie, w stosunku, w gęstym
wrażliwej i wymiennym, w sztuki i literatury.
Zarówno to, co stanowi, jest, wrażliwość, jego, wrażliwość,
jego, wrażliwość, wrażliwość, do ducha,
prawd, wrażliwość, wrażliwość, wrażliwość,
i wrażliwość, wrażliwość.

Stoż porohodi, ie artzta à la Berent do
 strzegaję pewne kierunki, pewne specificzne
 rabarienie, pewne sposoby myślenia i ra.
 patrywania, prolu tyh wieniecznych zblizone
 i analogiczne z sobą, a i cęnt ^{przejawami} afel zygia
 nie dotrę dokłanicz, obrucjonien. — lite
 ratury i zygie twarupkie muraję na wyraz
 nastroju umysłu i stauu serca, calotni
 spobenciestwa i staraję się na swój sposób
 pewne ukoniuoni, staraję katuruowanu
 spryrieniu, defektu umowu i referimiu.
 Poneż mój jednak ten bład ie muraję,
 to ra planyruję zygie eliorowego,
 co jest tyllu planyruję rabary nti,
 chwaryptwo. —

To jest wlamnie ^{nowym} powiedem poraryuowanu
 Berenta, ie jedny planyruję z drugu
 pomierawny rozpolit sprawy ngoda que
 rozpolimierue ze sobą i poratrawal wnyttio
 proporecy, cala hierarchie wartoi, myslę
 tedy o ~~zyciu~~ formach towarzyskich
~~stauu~~ w murimaniu opaduan, z ta
 kiu aplombem i emfazy, jakly chodilo
 o formy zygie eliorowego.

W stotny tretim osnowy "Prinncip" sa
 sprawy sercowe afery miborne, zygie
 erotyczne hibryda narowu tresh nie
 ciast: pauny ob, pauny lewy i pauny thiny.
 nutor popelmiti Jurukrotu nielakt. ror
 crymiz z tyh barro obte ziedynidualno
 wawnych obrot, przedstawicelki stauu

23
na wybranych i innych okolicznościach
granicach się porusza. Dwie staki
nie mają być trzymają trzy gary i
krawacie wywołują o siebie istniejącym
pora opływ krótki, o siebie wibrowa
wzrostki jest spłaszczone z celami
i history staki.

Wobec w ostatnim czasie mniej się
okazuje że autorzy uderzają w „prawy”
i nie mają się do sprawy nie krótki się
nie mają. Jest to raczej niewiarygodne.
miało być sobie swój czas w porządku
autodu z ten trudniej w piśmie tego typu
wymagawcy; tej organizacji psychologii
co Berent.

Najlepszym środkiem tej dysproporcji
z potęgi poręczy wne i dopy, które
Berent karykownie. Chłop. krawacie
i tola chłopotów. Hyam, do Dymkosa.

Cytat z 16 Prusadkowsy cytat z Klau
Dyana „o Powstaniu Przerpicy”. Eudym
jako „skronisko i przytułek” (Storia
Przerpicy) własnej filozofii i justiti
Budysem Hertensteinia i radnie cyta
tu tej jedynakaz motok. System jest
systemu trzy przytułek dury
jest dla sprawy żyjących w życiu
i poręciu ornamentem obywateli
nie nie znaczym. Mit ma
krawacie jako obrotu prędko
spowolnieniu na
literatury. Takt

Włose się, per ta przesłoni' ogłuszenia; omieniata
pod twarzą, rękę trzeciutki i odprawadona przez, jak
ona przechwanię do nowej odary; odwrócić tego respektant.

Komunikat

Tu rawnie taka raduma jest w powietru, tu
przed Książkami, że uspokój się tylko trochę, a
zobaczysz, jak się ucieszenie sercyj porwie i siebie
wziewidnie. Wnie klawie zycie jest platonem bych ludzi
a dołykt myśli i czynów na ulowu. Spojrz: sobie wiedz:
zycia tu, a jaki spoldzi, jaka godnosc. Czasami myśle,
że gdy te karty postawisz, gwar zycia przynit się nadobro
nieodobry. Gwar seich i prepań, a jedna kostka na tej
zycia sriabectwo. Podryk: ile tu zycia radwiodren, ile
dus niegdy chuwajacich. —

Je uspokojenie ielw' raponuicde ciaba, bo z niego
wryptek rawnet zycie i klaty mroclkie.

W tej cisy Kowielej przed Książkami, w tej
godnosc i spoldzi, po zycia, jakie bytu

35
Berent, arkolwict analiza dudy
wspolczesnej, dudy rawnicowa de j i zuzfod
mibkej, dprowidit' go do zyttery poppnyj
mial piewa dsi dly, i dsi' moli a polie aby
i ponnykt amoloi' przywa' sly na obrate i cha
otatit' do Kartan wyppiewci przed mudi
piewi dnu wywudolony, utmyt' dozielie
zadornie sigzajony po wywudol, co t' tu zycie
wybijaj: po mibosi i namistosi, mienewi
i wojne, po wiywie; wozem, aryzij' jacti, led
Kewi piewit' i skupicory amudat' po rawnit'
du piewa obrypny. Polesi zycia na piewit' led

Wtedy fala energii powrzuconych opad, Robie,
tam przedawanytkiem lewinieja duse i raku
naj, sig wyobrazenie porne. Jni nie ci, co
"harmaty: ridoynali, Krolija w marzenia,
ten system egzystency na atmosferę
porojow najczulej wraclive — artystei; de
Konywaj im dni wlad perucionym rozkrawi.
Lub tej samej w tchnieciu duse lewinym i wy.
obraciu ratuycyoh gina. To z Woyde nie bylo
tylko egzaltacya uwrac raiwchionym, ten mro
gobnyim senem tego tu zyna jego konienudaj
miednal: — tu trzeba sama ratuwa spid
swa, niezdy podmiety romantyzna; — drol pko
vietok z fowarystwa, werte tchniecie ich
wyobraziu i gobnyim nart, meryidictwa poms
tanie gono na raine pogredok, leyendy
romanty znu: Riany to mury riltkie, pedne
slachetnie sty lowej spory, potwalaly sig wbitwac
craruyiu widorom, i tereuyer sig jednal bardy
harmat Kolorowym widoynami. Kerpchupie
z Kolorowos romantyznyh, wotrucowos
z Kolorowos - salonowego gorsetu empirowej
mody, "rownoprawione" przedawanytkiem
w pogoni na dobytem, te widre nieciaty jaborie;
poproska z samego porucia sarzej dui" pospali
tosi. —

Onesj wraze przyhodili tu ludie po kontakt
crucionym de spobenuowis. Kardy tui wbarnej
wrechy wplatal w te tchniecie Duchowego sty lu
drasdu. Tu sig rozgobomieniadu perca i umyaly
gury rozumie i udrupku Robie. Nawet ledko
mfilawie tych pan wrobowaraba dune. Bynaly to
wtedy walcu tnowi i uwrucia, ktore nawet

2

Naprys kłobocnych względów potrafiły porwać
w niespodziane zupełnie ujście cygnu i
Ducha. -

Sosyja pajeczynny gwałtowni rozmowa się
tu po kłostach, alby z tej plechy nie miał wrenio
wyrosnąć wstąpiły pleciami i cygniem. A jest
ich tu pono więcej: ilu animeronyst i wytlonyst
w młodości wrażliwej, ile ślabirny sentymentu,
talnej, tyle przechwałt i astry, tyle grybów
z pleciami gatunków jak one - we ślabach! Po
ta paruga obrydlivosti w słowach i myślach, coży
śrajca nieomal obliwa ludzkie, wiera się
płeni w niejedne przy jak gęsta mgła, gotna
olepić najmierosowniej w słowach i instancjach
zakorotce upioremu i dmuć mawej zyna
obrydlivosti, egoizmu nie cygnu a palliwe,
porlegają ślabości i takiej wstąpiły sugestij.
W ten sposób pleci się to kłoto całości: od
przeprawy tu najwrażliwym.

Humana Dłbłotenne.

Przeinajdy mu się nieustannie pod ręką
te rozrady wielgrymstwa.

"A gdy to się rozliczono przybyło i woli
rozproszanie i odrad ślabości bez prądów
gromady, gdy na Wschodzie porostal już tylko
Kadub narodu obywatelnego, a w polskiej
zachodni swaryły się jego góry i serce,
gdy ognia wespół i Duchów, przysłał sam
jmi poroby w narodzie i wiarę wybonili się
w Europie nowej jemie; druidzi i statni
wreszcie narodu swego.

"A jeżeli teraz to - przypadek wrażliwy
w Paryżu ponikł jednem z mist, stanę
może najlepszy narodu obcego przed

3. 37

któremu tej odgadywającej kaleidrosce poezji,
jakby przed olśniewającą ścisły miś Carhai'u, po-
dróżując chyba tylko warty ogrom, który
zburzył i symbolizuje dale, nawet tej ścisła
otwartej, wiodących od otwartej kwadrant ofiar
ludzkich w stronę wschodzącego na prawo stroma.
I more nie jeden proponuje to słowo słowa.
mam, które dla jednego narodu, będąc między
języką doktryny i wiary, stało się dla drugiego
elementem jego ofiar. które proponuje to słowo
słotki ty sięgaj, mógłbyś powiedzieć go, w tym
pobojowiskach, walczyć i rapyta: jakie to
młocństwo czyni do, to młocność, w tabacem jone,
słownym, w kilolotów, całego świata? ofiarę
druga, na more ty llo potęga, w warty, w której
ścisła, w Europie, w ostatnich, w warty, "narodu"
ona ty llo, w warty, "czy ty id, powaś"
warty i czyje ramię."

Yestie to naprawdę bogobojność
"dla narodu, nie najwzrostu, to jest twórczość
i ostatnie, w warty, świata, przy dokonywaniu się
czasu, trafem, przez ducha romantyzmu,
mityki? Czy nie kieruje to, najlepszy
warty, jedynka, w warty, czy nie, i nie
przed, czy warty, warty, go, warty,
odwrotajnych, warty, warty, warty,
od zycia, warty, warty, warty, warty,
warty? Czy nie sprawa to, w warty,
najlepszy, nie są, warty, warty,
warty, warty, warty, warty, warty,
warty, warty, warty? Czy to, co było, w warty"

lepszyc praca swego gry ziemia w dno
 a pod nog im sie uduwala, wybiegiem u
 gwiazdy: dla wyuznienia, pit u ludzich -
 ery fu wyzstko nie rozstawni sie kolez wielu
 calogo w popolitoni, nie stabo sie u polisu znie
 ruchomniatego z ynia micowolnym rozadilic
 omawis, obudy przed soba - nastojn ?
 Kostniator tak Bisanym: duz karmem
 przez wieli pod kletw: i mierznie jedyn.
 Oblide najtaszawney Bogu stawalo sie i tu
 spowin swiej coraz to skutniejre i coraz
 to mniej majre popolucey a z ynie ludzi.
 Creure jest tyll wionci miedziowoska
 Bulgata i potnola ofary z najlepzych dla
 odkupicnia ducha swiucy, - potnola
 dejiom ? - Creu tej religii erakuyem: roz
 wojn konienow i mierznie micustawny
 a edstatywucem dla wioncy, mity ruch
 ciuobu na jakubrej drabnie u prerawa.
 wiat sie ducha w coraz to wyise formy ?
 Creu wbec zakurien nad przybotnie, groba
 tej metampsychoy: sofisic, pognebicia
 w mire z ynia najdobre kaidy formy, katu
 w prator nieporotnymaym obwie nowoy
 ducha z polie nie wryli !

Woz z ynia ugraró w piachad, a puzem
 karmu w potnie wisi teure: z przed wicta.
 Y jedno wuzie przedotó idealuyt, ktore
 ma id w amobor zamienisi i w amobor
 rucha i ofary. Bo pod to drahq i mierzumy
 porierachny z ynia ten nurt z ynie popitwad
 lepszych. W senty mentalnej woi lardni wyo
 wradni eg altmanuyt potlutis, wisi jenne
 wyzstkie upioy i w dnu bomanity amu a
 ponad tyu sabatem cheli mierzyc - twier

5

jętore pu to najwziny owych pracoń.
potrzeba ofary z najlepszyh da pólki.
pienię drzha wicemyh.



Łgiedkliwe, wjele i pić ^{szlachetnie} na porierrobin
i gnie, a podte musujes, powoto, bezwa
Deu jaky threpte. I caly ten pu ludzkich
obozan dyko mu sic kalugtem pronyer
musem wykrepania wyttlich podriet
gromadkiew i gnie sthoronego wacy sa
ciasne, szlachetlicem ptacumy nepokijdu
i na zicmo koronyh podzariciei sprac
dronę z obryh stolic gorszke, wielkonięty
Der ogma tej gory, krosej woli, Rida, tento
zycie przepala: werceloreu, niewytracu
dajicniem sic pbonuyh. -

Ponad ratertem zicmę kippami spogleda
prawnob...

6
Před prvým dny staba ma Arka
tytoho letu nej maby narod, a u nej Arka
na harpe. Ty nej harpavej Arki rakoh
neodrobany.

1 Arka

Albo berrucku smierci suris. Wtedy byba wielka
prawdowci surci ludzict i pogorna walka i zycia
smierci: byb ruda!... At wdrwas krymne mare
kolieie polby marci i naciptowis polby?

O kolieie w ktorej myśli jwi nie spis, a zwyby
jwi nie drzemić: o brui naruyk psepoboriedu
gdz okuipie. O tyk spadam i ekstary brabej w
kuciwoti zycia nad nam: Podobno nadmiedua
zarliwoti wiaru, o krok jeden od kryptoi i wioda me,
zar na salaty, staliang sur kolieiy. At dabbj
jak eholiwe malpy porodrapyal, na na wrope
paj polwiniujnyk, na surcie kotiwoti gdz iud,
obrady je wtraj, i wyglaj swe ste mody z oca
Kardego wygda. Tak tam, gnie je wozna dalko
dlatygi wyje, je Boga nie wozgda, tam wladnie
w kamicu po diei dieci calste - jreklste - pra.
waj dabbj orgie z miuskami, wozpotaie teu wladnie
wzopriklidu nad dabrang sur ludzict.

At w nas wyetle to jost - sury kolieiej psepoboriedu,
wosdarie: ma teu romantym spriunoy, na jeyo mst
wrochowy, - a wdrugiej potone sury na te niemoi
zaplanuawie nowie i castyn. At csepia je to
wrodnie natu naj bujniestnyk, w ktoryk rojecia
raognaj je do drabez zaru.

At tu pisny na tyk i nas, ktore je rodiby i pwaruyk
sib wozpotaie. O pas u giachan, stounadne raklanuawie
i potopniowiedzie... I raskuchawe je te dajli je wzmbyli
wzyl jwot i gramot sury dalkie. Porodne dla piluient
wzowlice wozpotaie. I zafemowawprow dabyd, i wplawie

Big lotriiny akrab nau ty akady kotania. I dal
nau pramau siekawie, i imaginay, egraltay, nery
a u nadmieriej kojnoti jone; kotropnoti sanarochowany
jej gietkowi nau nas maupici.

Styl spi amylzy drceni, abe postepki to bludni
stowo pmiuiont. Nam barido nie do turary a rapro
dauu wojennymi, nam upatob, ranej skhadu galery
olime idobrdunig, bridori podzi. . . restoj.

Ile warte ich cele priedue powie; unowielue ty
lai nare dla nich otuchy. Kto diaba pod musem tego
priedkewistowu jat, ie piplegnyje w seru jalywe
ukozenia, jak ten su diaba niebetelue.

Kied' edciat mi dai w dune to wrope ie wartoi ty
cia i smiera nare; stoi s baridni dalekist owid
prer nare; od tity uowu i gogli nacep thori
karyk. ie one ip wrajen u melo wawone i karyk
w Kde zywotn egr rachu. It edura ip a priedu, ie
zatrynuje septu kobo u nienuy. U gdy to kobo gidie
kolek pogramie ludkie; stauie, uobras uorowu
izna narego, choi dla na porpali tyk uia jistak
jalk uowidie na priedie to prieda kaida tej thawu
niterba jest baridni u obkurie pried sobe, u thawu
serdennym. - Jakie nare priedkha uowu niepraw
owidie, izna jalk i drceni jego?

Udy po uowu tyzied lat u iuney uowu narod
nau izna stawi stawek cigle, a boza nie byk uowu
ludie z stawek uowu targali; targal. car pawa kobo

do tej komnaty wkrada się raumę reszta ducha
w życiu tych ludzi. Zaprzestanie ducha..

"Bom jest jak z uchyłonej trumny spójrenie na
życie jak patrzę samienie naszej dny wypluej."
Pod tą porierrehuis życia ponare jest nare życie
tam, gdzie się dwa wyplua ludzi, gdzie sumienie
radłoi gonyua. At treba tu być ludem, moży
doli wustki, aby w marnej berradoini dny wstanie,
okłasi czenie tamty. Golej dny, gó poroi ptytkoi
jak ten poroi na powierroku niwela iditni spnis
wa, gó abode życie berradoini w te przyt wistnie, wteż
i nasmier dny nie stauie.

Całe hekatombę życia młodego spalonego przez
gnudnoli powiedzenie ogniem wój tywłoni. Gótre
gótre kolierk pnie napierie życie tacie, gótre mój
taci pnie: eded i ofiar w ducha i werymetnie nie
wywata mi nie dnyre.

Ta rita jest wam na potniebie, klóra i najwobne
sera gótrekni dnyre, z; najlidne od zci berradoini
ukłoni - to, dny wam tu ludzi wladili: - dny pnie!
W to grobnij trauudugi.

wyinyt chci mi sbrucow'ni, by w tych prera kowil
 dany niostawnyh zauciwu' probc ukorhamc zyciu
 w sm'otni etc, stonac, p'neurotac. Trelo ter zap'it'ieny
 ronautyen, maru'it'ow pyrilizacy: Jz ideology p'edymia
 mu p'ny obwie pop'at'aci - nad formowan'cu ter
 m'it'ych. Po to longit'is jest jense ta prava prave
 awalish rwa stona macku. d'awyn, m'it'it'it'it'it'
 d'op'iednik'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 awalish polu'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 - p'ny z'awne d'eu m'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'

"W'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 sm'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 m'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 J'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 ob'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'
 it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'it'

Entuzjasta dla jaryskich reporterów!

"Piasek to mienie! wreszcie się to u nich klepsydrah i czas in zhasy." 42

Tam garetę umieję i z tego piaska udzi-
cić brzo na życie. Trudno takę jest już całej
nowi wielkoniemieckiej życia d wytworzonej
atmosfery. Tam zrobi ludźmi potęga, otko-
rej my ta pojęcia nie mamy! zaradliwoti
cudnym życia. Tam usta krztatnia ludzi potęga
widowni życia jawnej. To jest scena ob-
wizujacego gęsta: in gład gęste. Myo je
wpływe pojęcia wprost nie mamy. Jest to
widownia nierównych odruchów tłumnej
wrażliwości, momentów przeciwnych nawet
dotrwa, gdy na nich spójny przekiwane public-
ne: — inspiracji scenicznej! Na tym
wulkanie trzeccia jest trampolina dla słow-
ków, a nas wyspa ona kaidy krok jak forforist.

Och, to pszeuot, tu wate! w ktorych dwa
lata cabe oremie, wy pckuig ta, wrekor si sic ie
cel swy jsi dawno zbulita, rozklucyba na miat
"marheum". jak ja was tu znam! Tu wale miewe
wurui moshid. Ty jest tytko seuty, mentalizm alluizy
pato dolejsy i tur, tur na mui mikiwy, sragajny cy
mim: wnytko starce! Ty jakie tu kobiety, nie majo
byj jak najprordiej parafiansto wyptanitions? Cypri
to gesie bolewieu - to na paly Europe speyaluon
watego tu chowu. Klesny o starich moid: koch na
Rotarnad matron - tym widokien tytko moieua
sie tu tytko naciemy. Albo te feniwiostki, wrodnich
zagrodzic publicnie abe sumienia swyje (albo te
starce jacy tutejne. Foreba jsi jedy urodic, aby
muid jsi plawic w tej zimnej atmosferze. Ty kawi,
tuzie mentaumie miady alluizy a cynizmem mo?
dymn Obci tytko o to, aby byi res-ped: to - wa - ng!
Kawizyta pelen

Och, to wate tu nainpatorii! w store nie wratta
zadna palna chci, me dorobomieniu jsi iadna amb
cya, zadna przy: nainpatorii staly sic tu wawpturne.
Fwi prawnego, ze gdy je pir obred, pogodniejnego zija
porwia, unarra, haperno. Wy jni tytko wbanen po
wretren odwydai, mwieie, ar te odwieie, te pbari
podricuue - i jak pue "Przewanie ma ploniu, store
wnytkie icus stworracia oxyia. To samo, co tu
miady wami norymido by se onie diewok, wawq, miodo
muidtan na jwreie przyyi. Po tak, jait tam ceua

gentelmeny z m. St.ego Cosmopolita, to ja-
ki smokugi berliove ktorym zuberiawo' tworu
chyla nie potdory; wprzecie poprawno mi arte
nie nazywac iadone; ten st. teny petyyat, iu
cia, to berlogowic mielkie, ktorym najbrutal-
na jala mielko niecie, to' czarne robaki; zaru-
jcie z Hegny w beronyh burach nazywani lud,
kic. -

Harawan brydki si do zabrania potata i zgrzet
chwiejnemi robami pod zabacana spodnica krobnoy
wora pluska po rabwach, kolbat trupem w pale
i podzial gnykoraty w tuchukian i d. teny w
groskie jiaty podmiejskie. Ta smuta a Marybatna
bradimejs pogromien i warata ma w mory jalty
brunatn - koltz buray wry po przesera dwa pip
to nede okolne i wraa jif' nieomal na jurdkie obl.
ora, appia nagle marudz berduane ktora jest na
Syn burach bernariejnyu smutkian apaty.

ludzie pororemniawajemych się miano wypra-
niemaku i pozardy dla wykutkiego co ich stawa
dus cygnowych, które są przepiękne w sobie im
puley do życia. Obyda Jaku; obudy, paloni
jedwita porwita dżi te niury, na których ony
mbodi amajdowali trachycedie i poryst storsji
— wole; dokonanie. traktat jest krowo płot
wrellkiej! Nieparto nierego chwie! Nieparto
Na pieremni madreimem nawet wybiegi!

Świdanie ofiary w pióra ptakowego za głowę go
"1343." Trawony binnuz gorard, wielkomicjka.
Wecrony binnuz w tej gorardzi rozpusz. Spalony przez
i unykt synian wstarym. Porubkanie przybrani si do
granic samobójczych.

Diata

Praca tego typu nie jest kuratem i owocem
 intencyjności życia, nie jest wynikiem nadmiaru
 brujnej jego rozległości, a raczej pasoryticzną jeuniową,
 wypływającą z niego rentki shape soków żywotnych,
 produktem rozkładu serowych jego pechów, symptomem
 jego zaniku. Wrełka bezpośrednia styczności z życiem,
 poświęcona jest tu na obstaranie rozkoszy wywarania
 i przedstawiania kształtów jego za pośrednictwem
 sztuki. Cisnie zainteresowanie dla człowieka, jako
 aktora i siły działającej, a bruci się przesadna rigida
 widzenia prób i rzeczy. W parze z taką wyjątkowo
 estetyczną wobec człowieka postawą idzie rozrywaj
 brak impulsywnych, swobodnych, niestropowanych
 zdolności wykonawczych. W miejsce talentu poja-
 wia się raczej samo ślepe, fanatyczne racjonalizowanie
 tylko. O twórczości literatów tego typu (z całym
 wreszcie naderwinnym jej znaczeniem) dałoby się powiedzieć
 to, co La Rochefoucauld mówi o miłości: nie
 analizy jej, gdyż o niej nie dyskreli skądinąd.
 Cała ich energia zawrócona jest ku jedynemu
 celowi: wzrostu talentu, wyrobienia w sobie samo-
 wrotności. Nie są oni właściwie artystami, ale
stają się nimmi za cenę i mądrej, pełnej zaparcia
 się niemożliwej dyscypliny, repatu i entu-

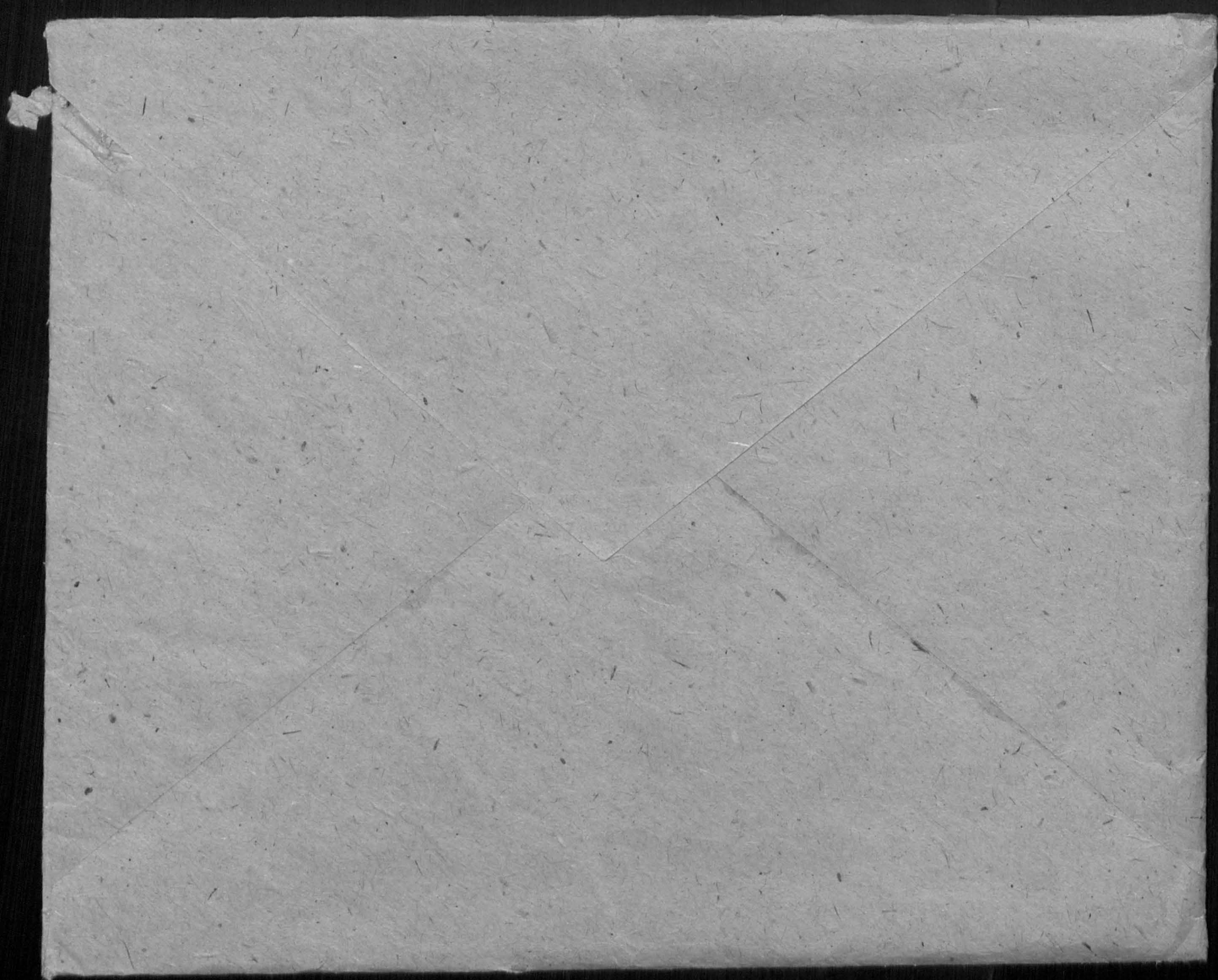
życia (głęboko stojącej) i oddech próżno
 szuka atmosfery żywego przeżycia.
 Z precyzją instynktowych, odruchów
 w działających wypadach między przedmiotem
 sztuki a osobistością twórcą biorą górę pier-
 wiastki ~~szerezu~~, skłaniając się na styl, który
 przy całej swej wyrzekałej kunsztowności
 w wynikach prowadzi do bezkrwistej anemii.
 Styl żywy i indywidualny jest naturalnym
 skutkiem ślepej i intensywniej miłości
 życia. Miłości, która nie jest wyrozumianą
 dla poratowania zdrowia wsty nasade, ani
 programem, ani hasłem, lecz która tkwi we
 krwi, we wszystkich nerwach, pełnią ducha,
 wego zdrowia, oddychającego ~~pełnią~~ pisarra,
 oddychającego pełnią duchowego zdrowia.

Ciepłe
~~matki~~

~~matki~~

Primo

~~Primo~~



Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.